

Z Komisji Wspólnej: ustawy metropolitalne przyspieszają



Przedstawiciele Narodowego Instytutu Samorządu Terytorialnego wzięli udział w grudniowym posiedzeniu plenarnym Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Spotkanie już zgodnie z pewną tradycją zostało zdominowane przez tzw. sprawy różne, czyli sprawy zgłoszone przez stronę samorządową, rzadziej rządową nie zawsze związane bezpośrednio z aktualnym procesem legislacyjnym.

Pierwszym tematem była reakcja na wniosek strony samorządowej o podjęcie prac legislacyjnych nad projektem ustawy o związku metropolitalnym w województwie pomorskim. Wiceminister Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Szymański zapowiedział podczas posiedzenia, że projekt formalnie będzie procedowany już w styczniu 2025 roku na bazie projektu wypracowanego przez zespół ds. ustrojowych KWRiST, a po ukończeniu prac nad ustanowieniem metropolii pomorskiej i poprawie ustawy o GZM rząd zajmie się tematem uregulowania metropolii monocentrycznych.

Pozytywne sygnały

Możliwie pozytywnym rozstrzygnięciem zakończyła się sprawa sygnalistów (tj. wdrażanie ustawy z dnia 14 czerwca 2024 r. o ochronie sygnalistów), w zakresie podmiotów zobowiązanych do przyjmowania zgłoszeń zewnętrznych. Przedstawiciele Ministerstwa Pracy, Rodziny i Polityki Społecznej poinformowali, że zdaniem MPRIŚP wdrożenie ustawy w danym organie ustawy będzie poprzedzało przygotowanie oceny czy organ może podejmować działania następne. Jeśli nie, to nie powinien uruchamiać kanałów informacji i pisać procedur. Takie stanowisko mogłoby znaczyć, że organy kolegialne wbrew wcześniejszym obawom po dokonaniu tej oceny nie będą musiały podejmować innych akcji. Niemniej strona samorządowa, mimo pewnego zadowolenia z interpretacji, dalej nalega na zmiany w prawie.

Uregulować pracowników

Sprawą wracającą po raz kolejny jest wniosek strony samorządowej o kompleksową regulację dotyczącą wynagradzania pracowników samorządowych. Zdaniem Marka Wójcika sytuacja w JST staje się coraz gorsza. Coraz trudniej znaleźć pracowników, płace się spłaszczają, a nowe i planowane regulacje (w tym wyłączenie z płacy minimalnej dodatków stażowych) sprawiają coraz więcej trudności. Przedstawiciele strony rządowej nie wydali jednoznacznego stanowiska w tej sprawie.

Finansowanie oświaty w kryzysie

Sprawą, która wywołała więcej polemik była kwestia finansowania oświaty. Strona samorządowa wniosła o przygotowanie harmonogramu prac nad wypracowaniem nowego modelu finansowania zadań z zakresu edukacji i wychowania.

Jak poinformował Marek Wójcik obecnie procedowana jest sprawa likwidacji szkół w ok. 400 samorządach. Jego zdaniem należałoby szybko rozpocząć dyskusję co z tym z robić. Co najmniej należałoby jego zdaniem ułatwić i uelastyczyć możliwość zarządzania szkołami przez samorządy (biblioteka publiczna w szkole, wynajem sal). Przedstawiciele gmin wiejskich zwrócili uwagę, że żadne uelastycznienie zarządzania nie odniesie pożądanego efektu jeśli w wielu gminach rodzi się kilkoro dzieci rocznie. Trudno więc nawet przy jednej szkole zorganizować jakąkolwiek klasę. Są gminy, w których na jednego nauczyciela przypada 5 uczniów. Zdaniem Stanisława Jastrzębskiego zbudowanie sensownego mechanizmu finansowania w takich gminach będzie niezwykle trudne, ale wymaga pilnej dyskusji.

Zdaniem dyrektora Jerzego Jakubczuka z MEN maksymalną skalę dopłat ponad subwencję zanotowano w samorządach w 2023 roku. W 2024 znacznie ona spadła z 38 % do 29 %, ale ta tendencja (podważana przez samorządy) zdaniem strony samorządowej raczej się nie utrzyma. W związku ze wspólną odpowiedzialnością MEN i MF za kwoty finansowania oświaty strona samorządowa poinformował, że sama chętnie zorganizuje spotkanie trójstronne w tej sprawie.

Strona samorządowa negatywnie zaopiniowała „Projekt rozporządzenia Ministra Edukacji w sprawie sposobu podziału kwoty potrzeb oświatowych dla jednostek samorządu terytorialnego w roku 2025”

Ustawa medialna

Zdecydowany protest samorządów wzbudziły plany dotyczące projektu ustawy medialnej, które m.in. proponują zakaz wydawania mediów lokalnych i regionalnych przez samorządy. Głos zabierał m.in. marszałek województwa śląskiego. Zwrócił on uwagę, że jest to trudne do pogodzenia z funkcjami edukacyjnymi, promocyjnymi czy integracyjnymi samorządów. Niezrozumiałe jego zdaniem jest fakt, że mogą istnieć media publiczne, media regionalne prowadzone przez spółki państwowe, ale nie przez samorządy. – Co z mediami społecznościowymi, które w sporej mierze przejmują zadania prasy? Nie będziemy mogli tylko drukować? – pytał Saługa. Jego zdaniem należałoby rozmawiać z przypadkami patologii, zastanowić się jak je ograniczyć. Dr Marta Milewska, rzecznik marszałka woj. mazowieckiego Adama Struzika stwierdziła, że nie zgadza się w ogóle z taką narracją by stawiać w kontrze samorządy i media komercyjne. Wyraziła rozczarowanie, że na organizowanym przez samorząd województwa kongresie mediów lokalnych nie pojawił się nikt z ministerstwa, oraz że propozycja nie opiera się na żadnych badaniach naukowych podczas gdy wiele z nich zaprzecza tezę przedstawianym przez ministerstwo.

Przedstawiła pomysł powołania funduszu wsparcia mediów lokalnych, który miałby wspierać wydawnictwa na obszarach, na których mieszkańcy są dziś pozbawieni dostępu do informacji lokalnych (dziś to nawet 40 proc. mieszkańców Polski). Nie zgodziła się też z argumentem dotyczącym płatnych reklam (z badań wynika, że 80 proc. prasy samorządowej jej nie ma.). Jej zdaniem można to rozwiązać zakazem reklam w prasie, a nie zakazem wydawania prasy. Jacek Karnowski, wiceminister funduszy i polityki regionalnej wsparł głosy samorządów.